

Rafał Stobiecki

<https://orcid.org/0000-0002-1458-1657>

Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego

Europa Środkowa/ Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografią a literaturą

Abstrakt: Cel artykułu stanowi przedstawienie historii Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej z perspektywy historii wyobrażonej. Przedmiotem rozważań jest zakorzeniony w dyskursie publicznym, obejmującym różne teksty kultury, sposób mówienia i opowiadania o pewnym fenomenie, jakim była/ jest Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia. Jako kategorie organizujące narrację przywołane zostały trzy pojęcia: geografii, historii i tożsamości. To one, zdaniem autora, składają się na swoistą triadę organizującą nasz sposób myślenia o Europie Środkowej/ Środkowo-Wschodniej.

Słowa kluczowe: Europa Środkowa, Europa Środkowo-Wschodnia, historiografia, historia wyobrażona.

Abstract: The article presents the history of Central/ Central-Eastern Europe from the perspective of imagined history. The subject of reflections is a specific phenomenon – deeply rooted in public discourse encompassing various cultural texts, ways of speaking and telling about it – in the form of Central/ Central-Eastern Europe. As categories organising the narration, three concepts are brought up: geography history, and identity. These, according to the author, make up the specific triad that coordinates our way of thinking about Central/ Central-Eastern Europe.

Key words: Central Europe, Central-Eastern Europe, historiography, imagined history.

„Europa Środkowa jest zatem zwykłą ramą, ale ramą ważną, ponieważ dopuszcza różne punkty widzenia w badaniach nad dziedzictwem kulturowym regionu. W środkowoeuropejskich ramach jest możliwy opis przeszłości w dwóch wymiarach: ukazuje diachronię każdej tożsamości z osobna oraz synchronię pozwalającą zrozumieć współistnienie różnych kultur”.

Simona Škrabec¹

„Cała Europa Wschodnia to swego rodzaju Pompeje. Fascynują nie tylko tych, którzy utracili strony rodzinne, lecz także tych, którzy je zyskali i usiłują sobie przyswoić”.

Karl Schlögel²

„Jeśli miałbym wymyślić dla Europy Środkowej jakiś herb, to w jednym z pól umieściłbym półmrok, a w jakimś innym pustkę. To pierwsze jako znak nieoczywistości, to drugie jako znak wciąż nieoswojonej przestrzeni. Bardzo piękny herb o nieco niewyraźnych konturach, które można wypełnić wyobraźnią. Albo snem”.

Andrzej Stasiuk³

I

W niezwykle rozległej już, wielojęzycznej literaturze dotyczącej dziejów Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej, która śmiało może złożyć się na przyrastającą z roku na rok bibliotekę, coraz wyraźniej daje się zauważyć brak głosu historyków. Spoglądając tylko z polskiej perspektywy, można odnotować, że od dłuższego czasu na interesujący mnie temat wypowiadają się przede wszystkim socjologowie, literaturoznawcy, kulturoznawcy, etnologowie, politologowie⁴. Przedmiot rozważań, z natury rzeczy interdyscyplinarny, mający łączyć badaczy odmiennych specjalności, praktycznie często przestaje pełnić taką funkcję. Studia nad Europą Środkową/ Środkowo-Wschodnią prowadzone są w ramach oddzielnych dyskursów socjologicznych, politologicznych czy literaturoznawczych. Z oczywistych powodów towarzyszą im odmienne założenia badawcze, autorzy odwołują się do innych „autorytetów”, przywołują specyficzną dla danej dyscypliny bazę źródłową.

Niniejszy tekst jest próbą, prowizorycznego choćby, „scalenia” tych dyskursów. Napisany został z perspektywy historiograficznej. Pragnę uwzględnić w nim, nawet jeśli tylko pobieżnie, różne punkty widzenia. Jego teoretyczną

¹ S. Škrabec, *Geografia wyobrażona. Koncepcja Europy Środkowej w XX wieku*, tłum. R. Sasor, Kraków 2013, s. 253.

² K. Schlögel, *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, tłum. A. Kopacki, Warszawa 2005, s. 280.

³ J. Andruchowicz, A. Stasiuk, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wołowiec 2018 (pierwodruk 2000), s. 114.

⁴ Do wielu z nich, skądinąd wielce inspirujących, odwołuję się w tekście i towarzyszących mu przypisach.

ramą jest pojęcie historii wyobrażonej, które chciałbym rozumieć jako zakorzeniony w dyskursie publicznym, obejmującym różne teksty kultury, sposób mówienia i opowiadania o pewnym fenomenie, jakim była/ jest Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia⁵. W tym sensie podjęta przeze mnie próba nawiązuje pośrednio do klasycznych już dziś prac Edwarda W. Saida, Marii Todorovej czy najmniej w Polsce znanego Larry'ego Wolffa⁶.

Z tego punktu widzenia moje uwagi nie mogą abstrahować od faktu, że pojęcie „Europa Środkowa”/ „Środkowo-Wschodnia” nie ma, jak wiele innych używanych w dyskursie publicznym, stabilności ontologicznej oraz urodziło się z potrzeby znalezienia dla tego regionu miejsca w kulturze Zachodu, postrzeganej jako swego rodzaju wzór cywilizacyjny. W odróżnieniu od wymienionych autorów interesować mnie będzie raczej spojrzenie od wewnątrz niż od zewnątrz. Przywołanie doświadczenia Środkowoeuropejczyków niż opinie o nich w literaturze Zachodu.

Myśl związana jest z miejscem. Moje spojrzenie na fenomen Europy Środka wyrasta z doświadczenia polskiego, z kultury jednego z krajów należących do środkowo-wschodniej rodziny narodów i społeczeństw. Z pewnością stanowi to jedno z jego ograniczeń, ale także swoistą siłę napędową. Ta ostatnia wiąże się z chęcią zobaczenia historii narodowej w perspektywie porównawczej, pozwalającą niekiedy wyzwolić się z okowów etnocentryzmu.

Dalsze rozumowanie ufundowane jest na dwóch tezach: 1. Europa Środkowa czy też Środkowo-Wschodnia (chciałbym używać mimo wszystko tych terminów jako synonimów) to konstrukt wyobrażony w tym sensie, że składają się nań różne definicje i interpretacje jej dziejów, odwołujące się do odmiennych, często wzajemnie się wykluczających, argumentacji. Niemożliwe jest

⁵ Jednocześnie solidaryzuję się z krytycznymi uwagami Weroniki Parfianowicz-Vertun, która zauważyła, że „wiele publikacji poświęconych rekonstrukcji historii debat nad Europą Środkową sprowadza się do chronologicznej rekapitulacji najważniejszych wystąpień połączonej ze szkicowo zarysowanym tłem historycznym i politycznym oraz najbardziej rozpowszechnionymi interpretacjami. Nie pojawiają się pytania o to, w jaki sposób, przy użyciu jakich środków retorycznych pisano o Europie Środkowej, jaka była społeczna pozycja, tych, którzy pisali i kim byli ich odbiorcy, skąd czerpano inspiracje do formułowania tych projektów i jaka była na nie reakcja”. Eadem, *Europa Środkowa w tekstach i działaniach. Polskie i czeskie dyskusje*, Warszawa 2016, s. 20–21.

⁶ E.W. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005 (pierwodruk 1978); M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, tłum. P. Szymor, M. Budzińska, Wołowiec 2008 (pierwodruk 1997); L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford (Calif.) 1994. Rzetelne omówienie książki tego ostatniego zawierają artykuły D. Skórczewskiego, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec innej Europy*, „Porównania” 2009, t. VI oraz *Perspektywa postkolonialna w studiach na temat Europy Środkowo-Wschodniej*, „Akcent” 2016, nr 4. Na temat relacji przeszłość – wyobraźnia pisali różni autorzy, m.in. Robin G. Collingwood czy Hayden White. Syntezę tych uwag przynosi książka M. Woźniaka, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010. Autor ten m.in. zwraca uwagę na fundamentalną rolę wyobraźni jako narzędzia poznania historycznego.

zatem stworzenie jednej, powszechnie akceptowanej jej definicji. Próbując o niej pisać, powinniśmy zatem stosować raczej strategię inkluzywną, a nie ekskluzywną, łączyć, w miarę możliwości, różne punkty widzenia. Dlatego też w dalszych partiach będę odwoływał do tekstów autorów reprezentujących odmienne narodowości i dyscypliny. Posługiwał się przywołaniami z prac przede wszystkim historycznych, ale także np. o charakterze beletrystycznym. Wykorzystywał historyczne syntezy, ale również powieści, eseje, wywiady⁷.

2. Spoglądając na Europę Środkową/ Środkowo-Wschodnią z perspektywy „tradycji wynalezionej”, nie można jednak zapominać, że stanowi ona dzieło człowieka, odbicie jego pragnienia usystematyzowania i oswojenia świata, który go otacza. W tym sensie towarzyszyć mi będzie perspektywa humanistyczna i to, co w metodologii historii nazywa się zasadą referencyjności/ odniesienia do konkretnej rzeczywistości, której fragmentem są dzieje Europy Środkowej.

II

Ryzykując pewne uproszczenie, można stwierdzić, że publiczna debata dotycząca Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej skupiała się wokół trzech korespondujących ze sobą kategorii, swoistej triady wyznaczającej sposoby myślenia o tym kulturowym fenomenie. Były to i są do dziś pojęcia: geografii, historii i tożsamości.

Odwołując się do pierwszego z nich, punktem wyjścia winna być – jak pisze słoweńska autorka Simona Škrabec – konstatacja, że „Europa Środkowa to kwestia geografii, którą musimy sobie wyobrazić, to znaczy stworzyć jej mentalną reprezentację”⁸. Jak podkreślało wielu autorów, historia Europy, a może szczególnie Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej to historia jej granic. W pierwszej części moich uwag skoncentruję się na odpowiedzi na pytanie: jak próbowano zakreślić owe geograficzne granice Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej, znaleźć dla niej miejsce na geopolitycznej mapie Starego Kontynentu? W drugiej partii pragnę odwołać się do wypowiedzi historyków i rozważyć kwestię, w jaki sposób konstruowali oni obraz regionu na tle historii Europy. Wreszcie w ostatniej części chciałbym sformułować nieco uwag na temat systemu wyobrażeń o tożsamości/ tożsamościach Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej.

⁷ Z oczywistych powodów wybór przywoływanych w artykule tekstów nie może być w pełni reprezentatywny. Stanowi raczej rodzaj autorskiej propozycji. Pomijam, np. z wyjątkiem prac Miłosza, dorobek środowiska paryskiej „Kultury”, dotyczący studiów nad Europą Środkowo-Wschodnią. W tym i w innych wypadkach staram się odesłać Czytelnika do istniejącej literatury. Zob. np.: J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Lublin 2000; A.S. Kowalczyk, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, t. I–II, Warszawa 2014.

⁸ S. Škrabec, op. cit., s. 263.

III

Debata dotycząca odpowiedzi na pytanie: czym jest Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia ma długą genealogię. Nie miejsce tu na jej szczegółową prezentację, warto jednak przypomnieć kilka kwestii o charakterze preliminarium. Jak powszechnie wiadomo, interesujące mnie pojęcie, w tym wypadku należałoby raczej użyć terminu „Europa Środkowa”, pojawiło się na początku XX stulecia w myśli niemieckiej. Kategoria *Mitteleurop*y została szczegółowo opisana przez niemieckiego geografa i profesora Uniwersytetu Wrocławskiego – Józefa Partscha. Opublikował on w 1903 r., po angielsku książkę *Central Europe*, która w następnym roku ukazała się po niemiecku, pt. *Mitteleuropa*⁹. W okresie I wojny światowej pod wpływem znanego dzieła Friedricha Naumanna, pt. *Mitteleuropa* (1915), zapoczątkowany został ścisły związek interesującego mnie terminu z niemieckimi planami ekspansji w tej części Europy. Stały się one nieaktualne w wyniku klęski Niemiec w I wojnie światowej, co nie znaczy, że samo pojęcie, silnie skonfederowane z polityką wielkich mocarstw, przede wszystkim oczywiście Niemiec, zupełnie zniknęło z dyskursu publicznego¹⁰.

Jednak po 1918 r. punkt ciężkości debaty nad fenomenem Europy Środkowej czy Europy Środkowo-Wschodniej przesunął się w stronę takich państw, jak Czechosłowacja, Polska i Węgry. Mimo podejmowanych prób integracyjne plany w odniesieniu do tego rejonu Europy nie powiodły się.

Po 1945 r. debata na temat statusu Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej po raz kolejny stała się zakładnikiem polityki wielkich mocarstw. W krajach poddanych radzieckiej dominacji każda próba podkreślania odrębności tego obszaru oznaczała *de facto* podanie w wątpliwość hegemonistycznej pozycji ZSRR. Z kolei w myśli zachodniej, szczególnie francuskiej, ale także amerykańskiej, studia nad przeszłością „Europy Środkowo-Wschodniej” stawały się często, zgodnie z niepisaną zimnowojenną regułą, częścią studiów rosyjskich (*Russian Studies*). Zdominowanie Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej przez ZSRR często wiązano z przekonaniem, że wchodzące w jej skład kraje nie mogą istnieć samodzielnie, a komunizm miał być formą likwidacji ich wielowiekowego zacofania i dawać szansę na modernizację. Z kulturowego punktu widzenia próbowano pozbawić Europę Środkowo-Wschodnią jej tożsamości i uczynić częścią historii Rosji, a następnie dziejów imperium radzieckiego.

⁹ Szerzej na ten temat zob. A. Podraza, *Co należy rozumieć pod pojęciem „Europa Środkowa” na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, red. J. Purchla, Kraków 2002, s. 23. Zob. też interesujące spojrzenie porównawcze: L. Żyliński, *Mitteleuropa (Europa Środkowa) i Międzymorze*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. III: *Paralele*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpr. M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2012, s. 93–106.

¹⁰ Zob. *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór i oprac. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, tłum. Z. Choderny-Loew, P.O. Loew, Poznań 2000.

Z kolei Zachód postrzegał Europę Wschodnią (tak ją najczęściej nazywając) jako jednorodny aneks Związku Radzieckiego.

Po 1989 r. sytuacja po raz kolejny uległa zasadniczej zmianie. Koniec zimnej wojny, rozpad radzieckiej strefy wpływów odsłoniły przed Zachodem całą różnorodność Europy Środkowo-Wschodniej. Zmiany te widoczne były np. polityce amerykańskiej w 1994 r. Departament Stanu oficjalnie wykreślił ze swojego słownictwa pojęcie „Europa Wschodnia”, będące synonimem krajów poddanych radzieckiej dominacji, zastępując je „Europą Środkową” (*Central Europe*)¹¹. We Francji także zaczęto odchodzić od kategorii „Europa Wschodnia”, utożsamianej z rosyjską strefą wpływów, i zastępować ją nazwą *l'Europe Central* (Europa Środkowa) lub *l'Europe Centre-Est* (Europa Środkowo-Wschodnia). Jej rozumienie było wyjątkowo szerokie i obejmowało obszar od Finlandii po Grecję, łącznie z Białorusią i Ukrainą.

Owo zasygnalizowane wyżej geopolityczne uwikłanie debaty nad fenomenem Europy Środkowej/ Europy Środkowo-Wschodniej towarzyszy nam do chwili obecnej. Jak trafnie zauważa współczesny amerykański badacz Iver B. Neumann, „użycie określenia «Europa Środkowa» [a także Europa Wschodnia, Europa słowiańska, młodsza Europa czy Europa Środkowo-Wschodnia – R.S.] jest aktem politycznym, niezależnie od tego, w ramach jakiego dyskursu się to mówi”, ponieważ takie miano „potwierdza, że inne tożsamości, które przedstawiają siebie pod innymi nazwami, mają mniejsze szanse na uznanie ich jako istotne”¹².

IV

Jak zatem wyobrażano sobie granice Europy Środkowej/ Europy Środkowo-Wschodniej? Spróbuję to pokazać na wybranych, odnoszących się do okresu po 1945 r., przykładach.

Zacznę od koncepcji Oskara Haleckiego¹³. Emigracyjny historyk pisał swoje prace na interesujący mnie temat w apogeum zimnej wojny, kiedy

¹¹ Podaję za: M. Todorova, op. cit., s. 303.

¹² I.B. Neumann, *Forgetting the Central Europe of the 1980s*, w: *Central Europe. Core or Periphery?*, red. Ch. Lord, Copenhagen 2000, s. 207, cyt. za: A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004, s. 125.

¹³ W polskim dyskursie publicznym tematyka ta żywa była w okresie międzywojennym, a podkreślanie odmienności tego obszaru miało stanowić formę obrony przed zagrożeniem ze strony Niemiec i ZSRR. W polskim kontekście wizja Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej nawiązywała w dużym stopniu do wyidealizowanego obrazu dawnej Rzeczypospolitej sprzed 1795 r. Po 1945 r., gdy Polska znalazła się w obozie komunistycznym, refleksja nad interesującym mnie obszarem była rozwijana jedynie na emigracji. Dopiero w latach osiemdziesiątych powróciła ona do krajowych dyskusji za sprawą licznych publikacji ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym. Szerzej na ten temat zob. W. Parfianowicz-Vertun, op. cit., s. 62–190, 299–318.

jakakolwiek zmiana istniejącego *status quo* była niemożliwa. Z tej perspektywy jego wizja Europy stanowiła projekcję pragnień i marzeń. Wyrastała z poczucia niesprawiedliwości dziejowej, ale jednocześnie z motywowanej religijnie głębokiej wiary, że zmiany, jakie nastąpiły po 1945 r., nie są nieodwracalne.

W *Historii Europy – jej granicach i podziałach* wyróżnił on cztery, na swój sposób odrębne, obszary cywilizacyjne: „Europę Zachodnią”, „Europę Środkowo-Zachodnią”, „Europę Środkowo-Wschodnią” i „Europę Wschodnią”. W swoim wystąpieniu na Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Wiedniu w 1965 r. Halecki podkreślał, że choć sama nazwa Europa Środkowo-Wschodnia „nie jest może ładna, w każdym razie nie po francusku, ale odróżnia jasno cały ten region po pierwsze, od Europy Środkowo-Zachodniej, z gruntu niemieckiej, a po drugie – od Europy Wschodniej, czyli rosyjskiej”¹⁴.

Z punktu widzenia jego koncepcji kluczowe znaczenie miały trzy kwestie. Po pierwsze, przynależność Niemiec nie do Europy Zachodniej, lecz Europy Środkowo-Zachodniej. Po drugie, cywilizacyjna odrębność Europy Środkowo-Wschodniej, obejmującej obszar między Niemcami a Rosją. Po trzecie wreszcie, miejsce Rosji w takim podziale Starego Kontynentu¹⁵.

W każdym z tych przypadków dla uzasadnienia swoich tez Halecki używał nieco innej argumentacji. Jeśli chodzi o Niemcy, ich usytuowanie w Europie Środkowo-Zachodniej miało wynikać przede wszystkim z kryteriów etnicznego i politycznego. Chodziło o podkreślenie z jednej strony faktu przynależności do państwa niemieckiego nieniemieckiego obszaru dawnego Świętego Cesarstwa Rzymskiego, z drugiej zaś o zakwestionowanie niemieckich planów imperialnych w postaci wspomnianej koncepcji *Mittleeuropy*¹⁶.

W przypadku Europy Środkowo-Wschodniej jej odrębność uzasadniana była szerzej, za pomocą kryteriów: religijnego (obszar wpływów katolicyzmu i prawosławia, przy podkreślaniu faktu, że różnice między tymi dwiema religiami są mniej znaczące niż między nimi a protestantyzmem), politycznego (obszar zamieszkały przez narody, które nie stworzyły państw narodowych), a także etnicznego (względna dominacja elementu słowiańskiego)¹⁷.

Wreszcie stosunek Haleckiego do Rosji. Istnieje opinia, że był on zdeklarowanym zwolennikiem wykluczenia Rosji z historii Europy¹⁸. Niewątpliwie

¹⁴ O. Halecki, *Świat słowiański, Europa Wschodnia, Europa Środkowa*, w: J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk – Sermierz Wolności*, Warszawa 2009, s. 212 (tłumaczenie tekstu francuskiego opublikowanego w „Tekach Historycznych” 1965, t. XIV).

¹⁵ Por. G. Korolow, „Dwie Europy Środkowe” *Oskara Haleckiego* w „cieniu imperializmów”, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 4, s. 677–698.

¹⁶ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1994, s. 127–129. Jak wiadomo, Halecki był także autorem *Borderlands of Western Civilization. History of East Central Europe*, New York 1952.

¹⁷ Idem, *Historia Europy...*, s. 130–132. Nawiązuję w tym miejscu do uwag A. Sosnowskiej, op. cit., s. 142–144.

¹⁸ Taką tezę stawia m.in. M. Kornat, *Historyk Europy Środkowo-Wschodniej. Oskar Halecki (1891–1973) w nauce i życiu Polski*, w: *Historik v proměňách doby aprostředí – 20. století*,

istnieje w tym przekonaniu dużo racji. W wielu wypowiedziach podkreślał on bowiem jej cywilizacyjną odrębność.

Na poparcie swoich tez Halecki cytował Jana Kucharzewskiego i Henryka Paszkiewicza, ale także... George'a Vernadsky'ego i Nikołaja Bierdiajewa¹⁹. W przypadku tego ostatniego polski historyk przywoływał jego słowa z *Ideji rosyjskiej*, że „rosyjska część świata [...] nie jest ani czysto europejska, ani czysto azjatycka”²⁰. Z tej perspektywy oceniał rosyjskie próby zbliżenia do Europy, podejmowane od czasów panowania Piotra I do rządów Mikołaja II, jako powierzchowne i daleko nieprzekonujące. Ostateczny kres położyła im rewolucja bolszewicka, a w konsekwencji Rosja stała się tworem „już na pewno nieeuropejskim, jeśli nie wręcz antyeuropejskim”²¹.

Nie oznaczało to jednak, w opinii Haleckiego, całkowitego przekreślenia szans na przyszłą europeizację Rosji (oczywiście niebolszewickiej). Zastanawiając się, czy ukraińskie i białoruskie związki historyczne z Europą Środkowo-Wschodnią nie przemawiają za tym, by i te regiony zaliczyć do Europy, pisał, że wówczas można by potraktować Rosję jako „czwarty region europejski, bądź to jako pozaeuropejską potęgę sięgającą w głąb Azji”²².

Zaproponowany przez Haleckiego podział Europy choć nie przyjął się w literaturze, to jednak zainaugurował kolejną debatę nad statusem Europy, a także stał się ważnym punktem odniesienia dla późniejszych koncepcji uzasadniających geograficzne ramy interesującego mnie regionu²³. Echa podejścia Haleckiego odnaleźć można choćby w jedenastotomowej, nieukończonyj *A History of East Central Europe* pod redakcją Petera F. Sugara i Donalda W. Treadgolda. Zaproponowane w niej rozumienie „Europy Środkowo-Wschodniej” obejmuje kraje rozciągające się od wschodu, od niemieckiej granicy językowej do włoskiej

red. J. Hanuś, R. Vlček, Brno 2009, s. 305–338. Podobnie zdaje się sądzić M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007, s. 178–181. Szerzej na temat Haleckiego zob. *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. I–III, Łódź–Warszawa 2012–2014; R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 161–204; idem, *Klio za Wielką Wodą. Polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.*, Warszawa 2017, s. 135–170.

¹⁹ Odwołania do George'a Vernadsky'ego pojawiają się w różnych miejscach *Historii Europy*, a także w innych pracach Haleckiego, z silnym akcentowaniem jego sympatii euroazjatyckich. O cywilizacyjnym aspekcie relacji polsko-rosyjskich w twórczości historyków emigrantów pisał A. MękarSKI w pracy *Między historiozofią a polityką. Historiografia Polski Ludowej w opiniach i komentarzach historyków i publicystów emigracyjnych 1945–1989*, Warszawa 2011, s. 29–33, 96–100.

²⁰ O. Halecki, *Historia Europy...*, s. 167.

²¹ *Ibidem*, s. 101.

²² *Ibidem*, s. 166. Zwrócił na to uwagę A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 224.

²³ Szerzej na ten temat zob. M. Filipowicz, op. cit., s. 174–195. Zob. też: P.S. Wandycz, *The Treatment of East Central Europe in History Textbooks*, „The American Slavic and East European Review” 1957, nr 4, s. 515–523; H. Parafianowicz, *Europa Środkowo-Wschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 97–109.

na zachodzie i zawiera w sobie historię Polaków, Czechów i Słowaków, Węgrów, Rumunów, narodów byłej Jugosławii, Albańczyków, Bułgarów i Greków. Jednocześnie, jak zaznaczają obaj redaktorzy, w edycji tej obecne są także – w ograniczonym zakresie – dzieje Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy²⁴.

Można zaryzykować tezę, że po 1989 r. poglądy Haleckiego stały się fundamentem polskiej „wielkiej narracji” o Europie Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. Szczególne zasługi na tym polu miał Jerzy Kłoczowski i kierowany przez niego lubelski Instytut Europy Środkowo-Wschodniej²⁵.

Do koncepcji polskiego historyka emigranta nawiązał w latach osiemdziesiątych węgierski badacz Jenő Szűcs w pracy *Trzy Europy*, opublikowanej po raz pierwszy w 1983 r.²⁶ Jak wiadomo, był on uczniem innego węgierskiego historyka Europy Środkowej, Istvána Bibó²⁷. Szűcs odrzucił określenie „Europa Środkowo-Zachodnia” i zaproponował podział Starego Kontynentu na trzy części: Europę Zachodnią, Środkowo-Wschodnią oraz Wschodnią.

Zdaniem węgierskiego historyka odrębność naszej części Europy od Zachodu i Wschodu wynika z odmiennego rozumienia relacji między trzema podmiotami: państwem, władzą i społeczeństwem. Z jednej strony zapożyczone z Zachodu wzory cywilizacyjne miały płytkie korzenie i swoje specyficzne cechy (np. system stanowy zdominowany został w Polsce i na Węgrzech przez drobną szlachtę), z drugiej nie przyjęły się w tej części Europy wzory wschodnie (zawłaszczenie przez państwo całości społeczeństwa). Skoncentrowana na dziejach Czech, Polski i Węgier, opublikowana pod koniec zimnej wojny książka węgierskiego historyka miała, zdaniem Anny Sosnowskiej, podobnie jak inne powstałe w tym czasie prace, cel emancypacyjny, „przedstawiała region jako ofiarę wielkich sąsiadów, a źródeł wyzwolenia” nakazywała szukać we wroście samoświadomości, zagrzewając do rewolucji intelektualnej²⁸.

²⁴ P.F. Sugar, D.W. Treadgold, *Foreword*, w: J. Rothschild, *East Central Europe between the Two World Wars. A History of East Central Europe*, Seattle 1974, s. IX–X.

²⁵ Szerzej na ten temat zob. J. Kłoczowski, *Europa Środkowo-Wschodnia w przestrzeni europejskiej*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/kloczowski.pdf> (dostęp: 17 XI 2019); idem, *Wprowadzenie*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, t. I–II, Lublin 2000, s. 7–20. Tylko do pewnego stopnia „rywalizuje” z nią wizja Wandycza. O Kłoczowskim jako założycielu Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej zob. A.M. Brzezińska, *Spór o średniowiecze. Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy*. Jacques Le Goff, Jerzy Kłoczowski, Aron Guriewicz, Łódź 2018, s. 180–190.

²⁶ J. Szűcs, *Trzy Europy*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.

²⁷ Od niedawna w polskim przekładzie Jerzego Snopka są dostępne jego najważniejsze prace zebrane w zbiorze *Eseje polityczne*, Kraków 2012.

²⁸ A. Sosnowska, op. cit., s. 72. Zob. krytykę tej koncepcji w związku z wykluczeniem z Europy Środkowo-Wschodniej Bałkanów, widoczną u M. Todorovej, op. cit., s. 307–308. W przeciwieństwie do Haleckiego Szűcs nie jest zbyt żywo obecny we współczesnej historiografii węgierskiej. Gábor Gyáni to jeden z niewielu badaczy przypominających postać autora *Trzech Europ*. Zob. A. Kovács, A. Horváth, Z. Vidra, *The Ferry-Country between East and West. Debates on Modernity and Europe in Hungary*, w: *Europe, Nations and Modernity*, red. A. Ichijo, London 2011, s. 158–182. Informację tę zawdzięczam Peterowi Aporowi.

Owo „zawieszenie” Europy Środkowo-Wschodniej między „Wschodem” i „Zachodem”, traktowanymi jako dwa przeciwstawne kręgi cywilizacyjne, zwróciło uwagę zachodnich czytelników. W tym kontekście ciekawa jest opinia Fernanda Braudela, autora wstępu do francuskiego wydania pracy: „Europa Środkowo-Wschodnia skłania się raz ku jednej, raz ku drugiej z sąsiadek, zdradza jedną, wybiera drugą – nigdy jednak nie czyni tego całkiem dobrowolnie. Ten brak równowagi daje się we znaki Europie Środka, [...] sprawia, że cierpi i przez większość czasu nie może być do końca sobą”²⁹.

Wreszcie na koniec tego wątku rozważań odwołam się do głosów ukraińskich. Z oczywistych powodów wolna dyskusja, dotycząca granic Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej, była na Ukrainie możliwa (wyłączając opinie badaczy emigracyjnych) dopiero po 1991 r. Opinie Ukraińców generalnie życzliwie odnosiły się i odnoszą do koncepcji Haleckiego, bardziej krytycznie do Szúcsa. Sprzeciw ukraińskich badaczy budzi, zdaniem np. Leonida Zaskilniaka, ograniczenie Europy Środkowo-Wschodniej do tzw. narodów historycznych dawnej Rzeczypospolitej oraz Czech i Węgier. W jego opinii takie „podejście marginalizuje znaczenie innych narodów strefy cywilizacyjnego pogranicza oraz minimalizuje rolę czynnika wschodniego w ich rozwoju”³⁰.

Semantyczną cechą charakterystyczną tych koncepcji, próbujących znaleźć dla Ukrainy miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej, jest słowo „między” (ukr. *між*) lub „pomiędzy” (ukr. *поміж*). Jak zauważył swego czasu Mykoła Riabczuk, odwołując się do statystyki bazującej na wyszukiwarce Google, „Ukrainę daleko częściej, niż jej sąsiadów [blisko 5 mln wskazań wobec 1–2 mln – R.S.], postrzega się jako swoistą rubież, pogranicze, miejsce zetknięcia się różnych światów, i co za tym idzie, podmiot niełatwego wyboru cywilizacyjnego”³¹. Owa ambiwalentność widoczna jest już choćby w tytułach dzieł ukraińskich historyków – Iwana Łysiaka-Rudnyckiego (*Ukraina między Wschodem i Zachodem*), Ihora Ševčenki (*Ukraina między Wschodem a Zachodem*) czy Jarosława Daszkewycza (*Ukraina na granicy między Wschodem a Zachodem*). Wspomniani badacze, mimo dzielących ich niekiedy różnic, podkreślali europejską przynależność cywilizacyjną Ukrainy. Łysiak-Rudnycki nawiązując do Haleckiego, pisał:

W formule „Ukraina między Wschodem i Zachodem”, pojęcie „Zachodu” odnosi się do Europy jako całości. Ukraina jest zachodnia na tyle, na ile stanowi organiczną część składową europejskiej wspólnoty narodowej. I nie chodzi tu o prosty fakt

²⁹ Cyt. za: A. Sosnowska, op. cit., s. 73.

³⁰ L. Zaskilniak, *Polska i Ukraina w Europie Środkowo-Wschodniej: spojrzenie z Ukrainy*, „Sensus Historiae” 2013 nr 4, s. 170. Podobne krytyczne akcenty, podkreślające marginalizowanie roli Wschodu w historii Ukrainy, można odnaleźć w książce *Zakorzeniony kosmopolita. Ihor Szewczenko w rozmowie z Łukaszem Jasińą*, Lublin 2010.

³¹ M. Riabczuk, *Pokusa trzeciej drogi. Ukraina na rozdrożu cywilizacyjnym*, „Tygiel Kultury” 2010, nr 10–12, s. 21.

fizycznej geografii. Dla historyka Europa to coś więcej niż wielki półwysep kontynentu euroazjatyckiego, to rodzina narodów, które bez względu na podziały polityczne i ostre antagonizmy w przeszłości, łączy to samo dziedzictwo kulturowe i społeczne³².

Dyskurs ukraiński od czeskiego, polskiego czy węgierskiego odróżnia charakterystyczny dlań koncept „granicy”, syntetyzujący wspomniane „między”. Pojawił się on już u wspomnianego Łysiaka-Rudnyckiego, który odwoływał się do znanej pracy amerykańskiego badacza Fredericka J. Turnera, a rozwinięty został przez Daszkewycza. Ten ostatni tak tłumaczył swoje stanowisko:

[...] w politycznym, wojskowym i demograficznym sensie Wielka Granica przyniosła w przeszłości rozmieszczonej w jej strefie Ukrainie, duże i znaczące na przyszłość straty. Brak politycznej stabilności przyczynił się do spowolnienia rozwoju własnych społecznych instytucji, niemożność zdobycia pełnej niezależności, opóźnienie ekonomicznego rozwoju. Mimo to Ukraina pozostała w kole europejskiej cywilizacji, jako jej wysunięta najbardziej na zachód placówka. Z drugiej strony, stałe i praktycznie wolne przenikanie wielu wschodnich elementów w różne obszary życia społecznego, polityczno-wojskowego, kulturalnego sprzyjało wzbogaceniu i ostatecznemu wykrystalizowaniu się specyficznej ukraińskiej cywilizacji [podkreślenie – R.S.] jako harmonijnego połączenia elementów Wschodu i Zachodu z własnymi, gatunkowo ukraińskimi twórczymi procesami³³.

Podsumowując ten wątek rozważań, można zaryzykować tezę, że wspomniane trzy wizerunki z zakresu geografii wyobrażonej paradoksalnie niekiedy więcej dzieli, niż łączy. Punkty widzenia polski i węgierski, ale także czeski i słowacki charakteryzują się zdecydowanie bardziej widoczną ekskluzywnością³⁴. Na przykład mimo deklarowanego przez polskich badaczy w kraju

³² I. Łysiak-Rudnycki, *Ukraina między Wschodem a Zachodem*, w: idem, *Między historią a polityką*, Wrocław 2012 (pierwodruk 1963), s. 28. Hrycak, nawiązujący w wielu miejscach do ustaleń tego badacza, mówił w jednym z wywiadów jeszcze mocniej: „Uważam, że gdyby nie doszło do procesów okcydentalizacji [...] na terenach Europy Wschodniej pozostałyby mało wyraźna cywilizacja Rusi, nie byłoby zróżnicowania na Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, może powstałyby narody regionalne «Podolacy», «Galicjanie», «Moskowici», ale bez ukształtowanych wyraźnie tożsamości narodowych. Dopiero przyjsięcie na to terytorium świata zachodniego, jego sposobu myślenia, doprowadziło do rewolucji kulturowej, w której rezultacie dalsze istnienie wysokiej kultury wyłącznie w formie kopii bizantyjskich wzorców stawało się niemożliwe”. *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej. Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska*, wstęp A. Michnik, Warszawa 2009, s. 82–83.

³³ Podają za L. Zaszkiłniak, *Polska i Ukraina...*, s. 168. Przyjęcie wspomnianej koncepcji miało istotne konsekwencje także dla wizji historii Ukrainy. Oznaczało odejście od etnicznego paradygmatu dziejów Ukrainy na rzecz modelu terytorialno-państwowego (historią Ukrainy są dzieje wszystkich państw, które istniały na jej terytorium). Taką wizję reprezentowali m.in. Daszkewycz i Omeljan Pricak.

³⁴ Na temat czeskich i słowackich wizerunków Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej zob. W. Parfianowicz-Vertun, op. cit. Jej zdaniem w dużym stopniu za formacyjną dla czeskiego dyskursu można uznać książkę F. Dvornika, *The Making of Central and Eastern Europe*, London 1949.

(po 1989 r.), a wcześniej na emigracji, otwartego traktowania koncepcji Europy Środkowo-Wschodniej jest ona w praktyce dziejopisarskiej utożsamiana najczęściej z Europą Środkową i z jej twardym jądrem w postaci dziejów Czech, Polski i Węgier³⁵.

Z tego punktu widzenia ukraińskie wyobrażenia o Europie Środkowej/Środkowo-Wschodniej mają wymiar bardziej inkluzywny, odwołują się do nieostrej wizji granicy wpływów cywilizacyjnych, a w samych dziejach Ukrainy pragną widzieć, jak zauważał Łysiak-Rudnycki, „żywą syntezę” kultury grecko-bizantyjskiej i zachodniej³⁶. Dodam na marginesie, że w zasadzie tylko w wizji ukraińskiej jest miejsce na stygmatyzowane w dyskursie europejskim Bałkany. Bądź to jako części Europy Środkowo-Wschodniej, bądź też jako czwartego składnika Starego Kontynentu w postaci Europy Południowo-Wschodniej, nieograniczanego tylko do Słowenii i Chorwacji.

W opiniach czeskich, polskich i węgierskich inaczej niż w obrębie dyskursu ukraińskiego traktowany jest Wschód. Tym pierwszym kojarzy się z imperialną, obcą kulturowo (prawosławie) Rosją, w mniejszym stopniu z zagrożeniem tureckim. Milan Kundera w swoim znanym eseju *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej* podkreślał, że „Europa Środkowa będąca wschodnią granicą Zachodu zawsze była szczególnie wyczulona na niebezpieczeństwo rosyjskiej potęgi” i dodawał: „istotnie, nic bardziej obcego Europie Środkowej z jej umiłowaniem różnorodności niż jednostajna, ujednociająca i centralizująca Rosja, która z groźną determinacją przemienia wszystkie narody swego imperium (Ukraińców, Białorusinów, Ormian, Łotyszów, Litwinów itd.) w jeden naród rosyjski czy – jak powiemy dziś, w dobie powszechnej mistyfikacji słownika – w jeden naród radziecki”³⁷.

Ukraińcy mają do Wschodu stosunek ambiwalentny. Jest on z jednej strony synonimem świata wschodniego chrześcijaństwa i bizantyjskiej tradycji kulturowej, stanowiącego nieusuwalny składnik ukraińskiej tożsamości, z drugiej to przestrzeń zdominowana przez euroazjatyckich koczowników, obszar starcia kultury rolniczej zalewanej przez fale nomadyzmu³⁸. Wreszcie *last but not least* to współczesne zagrożenie imperialną w swojej wymowie wizją *rusского mira*.

Spoglądając z perspektywy granic, warto przywołać także wielokrotnie interpretowaną w różnych kontekstach koncepcję *antemurale*. Na myśl przychodzi analizowana swego czasu przez Janusza Tazbira idea „obrotowego

³⁵ Przykładem może być opublikowana *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, mimo że jej tytuł sugerowałby coś innego. Na temat koncepcji dzieła zob. J. Kłoczowski, *Wprowadzenie*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 7–20.

³⁶ I. Łysiak-Rudnycki, *Ukraina...*, s. 36.

³⁷ M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, https://pracownik.kul.pl › files › public › Milan_Kundera_zachod_porwany (dostęp: 17 XI 2019), s. 3. Dalsze cytaty za wersją internetową.

³⁸ I. Łysiak-Rudnycki, *Ukraina...*, s. 29–30.

przedmurza”³⁹. W tej roli, niekiedy różnie rozumianej, badacze bardzo chętnie obsadzali i obsadzają do dziś swoich bardziej lub mniej odległych w czasie antenatów.

V

Na czym polega historiograficzna odrębność Europy Środkowo-Wschodniej? Co stanowi o specyfice myślenia historyków z tej części Europy? Jak w formie dyskursywnej kreowano wizerunek tej części Starego Kontynentu? Odpowiedzi na sformułowane wyżej pytania i wątpliwości winny zmierzać do uchwycenia najbardziej charakterystycznych cech i strategii retorycznych widocznych w wypowiedziach historyków próbujących wyjaśnić fenomen Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej⁴⁰. Nie pretendując do wymienienia ich wszystkich (czy jest to w ogóle możliwe?), chciałbym wskazać na następujące cechy tego piarstwa historycznego.

Pierwszą z nich jest silne akcentowanie, innego od reszty Europy, doświadczenia dziejowego kumulującego się w odległej przeszłości, ale także w XIX i XX stuleciu. Historycy z Europy Środkowo-Wschodniej mierzyli się z dominującym na Zachodzie poglądem o zacofaniu tej części Europy, streszczającym się w opinii Wolffa, że „Europa Wschodnia dostarczyła Zachodniej pierwszego modelu niedorozwoju, pojęcia, które dziś stosujemy wobec rzeczywistości na całym świecie”⁴¹.

Nie starając się rozstrzygnąć, czy owo zacofanie było przez „ostatnie dwa wieki hegemonicznym konstruktem elit Zachodu, czy faktem gospodarczym”, w wypowiedziach części badaczy zaobserwować można strategię zmierzającą do jego relatywizacji⁴². Widać to wyraźnie w pracach Piotra Wandycza, Jarosława Hrycaka, J. Kłoczowskiego. Służyły i służą temu takie opinie, jak teza o „młodszości/ młodości cywilizacyjnej Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej”, związanej z późną chrystianizacją, podkreślanie specyficznej struktury społecznej z dominującą rolą chłopstwa, akcentowanie „naturalnego” rozejścia się dróg rozwojowych Zachodu i Europy Środkowo-Wschodniej, wreszcie zwracanie uwagi, że środkowoeuropejskie kraje miały swoje społeczno-gospodarcze odpowiedniki na zachodzie, południu i północy, w związku z czym ich zacofanie nie było cechą strukturalną naszej części Starego Kontynentu⁴³. Wspomniany Kłoczowski odnosząc się do kategorii

³⁹ J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.

⁴⁰ Por. J. Kłoczowski, *Wprowadzenie...*

⁴¹ L. Wolff, op. cit., s. 9.

⁴² A. Sosnowska, op. cit., s. 329.

⁴³ Wandycz nawiązuje w tym miejscu do ustaleń historyków węgierskich propagujących zapożyczony z ekonomii model centrum, półobrzeży i obrzeży w gospodarce europejskiej. Idem, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, wyd. 2 uzup., Kraków 2003, s. 15.

„zacofania” (cudzysłów J.K. – R.S.), pisał: „wielkie to zagadnienie domaga się całej serii spotkań i kongresów, pogłębionych prac wielostronnych, międzydyscyplinarnych debat. Nie można go sprowadzać do jednego czynnika, chociażby tak ważnego, jak społeczno-gospodarczy”⁴⁴.

Dużo bardziej krytycznie na kwestie te spoglądał Szűcs. W *Trzech Europach* pisał:

[...] podczas gdy na Zachodzie władza traciła swe przywileje, a lud zaczynał zyskiwać suwerenność [...] na Węgrzech osiłą myśl politycznej i teorii państwa pozostawała wciąż idea „świętej korony” [chodzi o Koronę św. Stefana – R.S.] [...] szlachta nieustannie mówiła o cierpieniach „narodu węgierskiego”, co również, z biegiem czasu stało się kłamstwem: kiedy bowiem szlachta mówiła o narodzie, miała na myśli sama siebie [...] a poza tym wcale tak nie cierpiała. Wbrew wszystkiemu, w chwili szturm na Bastylie szlachta podniosła narodowy bunt przeciwko Józefowi II, który chciał „odgórnie” uwolnić chłopów. W tym czasie jedynie grupka intelektualistów, zwolenników józefinizmu starała się brać pod uwagę tę tragiczną antynomie historyczną: sprzeczność między niepodległością narodową a postępem społecznym⁴⁵.

Historycy próbowali tłumaczyć, że owe doświadczenie dziejowe było częstokroć nieprzekładalne na wzorce zachodnie. Jak podkreślił Wandycz, ze względu na brak ciągłości tradycji własnej państwowości „nastąpił zwrot ku innej koncepcji narodu [odmiennej od zachodnioeuropejskiej – R.S.] podbarwionej romantyzmem oraz opartej na kryteriach etnicznych i kulturowo-językowych”. W taki sposób, w opinii Wandycza, nie tyle wielonarodowy charakter dawnej Polski, Węgier lub Czech, „ile przerwa w posiadaniu własnej państwowości doprowadziła do wyeksponowania aspektów narodowościowych”⁴⁶. Jak się wydaje, wspomnianą konstatację w jeszcze większym stopniu można odnieść do pozostałych pozbawionych państwa narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Cecha ta miała istotne konsekwencje dla rozwoju wspomnianych narodów w XIX i XX w. Niemal nieznanne w krajach anglo- i francuskojęzycznych rozróżnienie między narodowością a obywatelstwem stało się „czymś zasadniczym w Europie Środkowowschodniej”. Ponadto typowa dla Zachodu idea społeczeństwa obywatelskiego uzyskała „silne zabarwienie narodowe”. Obca dominacja przyczyniła się do tego, że społeczeństwo obywatelskie stało się ostoją narodowej tożsamości, czemu towarzyszyły zjawiska „swoistej uniformizacji i nietolerancji w imię wspólnej walki przeciwko siłom pozanarodowym i antynarodowym”⁴⁷. Liczne konflikty polsko-ukraińskie czy czesko-węgierskie mogą być dobrą ilustracją tej tezy.

⁴⁴ J. Kłoczowski, *Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 9.

⁴⁵ J. Szűcs, op. cit., s. 102.

⁴⁶ P.S. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 20–21.

⁴⁷ Ibidem, s. 21. Zob. też: P.S. Wandycz, *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX–XX wiek)*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej...*, t. II, s. 145–152.

Druga to zauważalny w dyskursie historycznym różnych narodów Europy Środkowo-Wschodniej „syndrom ofiary”, widoczny wśród Polaków (rozbiory, pakt Ribbentrop-Mołotow, Jałta), Czechów (Biała Góra, Monachium, rok 1948), Węgrów (okupacja turecka, traktat w Trianon, rok 1945), Ukraińców (ucisk narodowy z czasów Rzeczypospolitej, podział Ukrainy w wyniku wojny polsko-bolszewickiej, Wielki Głód). Wzmacniał on poczucie wyobcowania, kompleksów wobec tej lepszej, w domyśle zachodniej Europy, sprzyjał ugruntowywaniu się w kolektywnym myśleniu narodów swego rodzaju dziejowego fatalizmu poczucia zdrady, przeświadczenia o niestałości i nieciągłości historycznych losów⁴⁸.

Zjawisko to wiąże się z podnoszoną wielokrotnie w ostatnich latach kwestią odrębności pamięci historycznej mieszkańców Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej w porównaniu z Zachodem i Rosją. Świadczą o tym choćby kontrowersje wokół słynnego przemówienia łotewskiej minister spraw zagranicznych Sandry Kalniete, wygłoszonego w Niemczech w lipskim Gewandhaus 24 III 2004 r. Mówiła ona wówczas m.in.:

Przez 50 lat historia Europy była pisana bez nas. Zwycięzcy drugiej wojny światowej podzielnili wszystkich na dobrych i złych, na mających rację i racji nie mających. Dopiero po upadku żelaznej kurtyny badacze uzyskali dostęp do zarchiwizowanych dokumentów i historii losów tych ofiar. Materiały te dowodzą, że oba reżimy – nazizm i komunizm były w równym stopniu zbrodnicze. Nie wolno w żadnym razie doszukiwać się różnic między nimi tylko dlatego, że jedna strona należała do grona zwycięzców. Jej walki przeciwko faszyzmowi nie można postrzegać jako czegoś, co na zawsze zdejmuje winę ze Związku Radzieckiego, który w imię ideologii klasowej prześladował miliony niewinnych ludzi. Jestem przekonana, że obowiązkiem naszego pokolenia jest naprawić ten błąd. Także przegrani muszą pisać swoją historię, ponieważ zasłużyła ona na trwałe miejsce w dziejach tego kontynentu. Inaczej opis tych dziejów pozostanie jednostronny, niepełny i nieprawdziwy⁴⁹.

⁴⁸ W polskiej historiografii niejako ostatnią odsłoną sporu nawiązującego pośrednio do tej tematyki może być polemika Jana Pomorskiego z Andrzejem Nowakiem, dotycząca książki tego ostatniego *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015. Szerzej na ten temat zob. J. Pomorski, „*Appeasement*” jako ostrzeżenie. *Rozważania o historiografii i polityce historycznej (Wokół „Pierwszej zdrady Zachodu” Andrzeja Nowaka)*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3, s. 269–298; A. Nowak, *Czy w politycznej historii jest miejsce na kategorię „zdrady”?*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3, s. 299–318.

⁴⁹ Podaję za S. Troebst, *Postkomunistyczne kultury pamięci w Europie Wschodniej. Stan, kategoryzacja, periodyzacja*, Wrocław 2005 (wersja dwujęzyczna – polsko-niemiecka), s. 38. Zob. też: T. Snyder, *Obca i niezrozumiała historia Europy Wschodniej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1, s. 56–63. W tekście tym amerykański historyk napisał m.in.: „Zachodni Europejczycy patrzyli na historię XX wieku jak na arytmetyczne równanie: jeden minus jeden. Nazistowski horror został w ich mniemaniu zneutralizowany przez komunizm. Tymczasem wschodni Europejczycy rozumieją to równanie inaczej: jeden plus jeden. Sowietci byli daleko od niwelowania działań nazistów, najpierw prowokowali je, potem imitowali, aż wreszcie zwielokrotnili dzieło zniszczenia, które rozpoczęli Niemcy”. *Ibidem*, s. 56.

Trzecia cecha to silnie zaznaczające się w społeczeństwach Europy Środkowo-Wschodniej przekonanie o zasadniczej dla bytu narodowego roli wiedzy o przeszłości jako najważniejszego spoiwa więzi etnicznej. Miroslav Hroch pisząc o małych narodach Europy, w tym także narodowych społecznościach Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej, podkreślił, że „im skromniejsze były doświadczenia narodowe o przeszłości narodu i im słabiej były w nich reprezentowane elementy państwowości, tym silniej do obrazu dziejów narodowych wchodziły elementy mitologii i tym większa przestrzeń otwierała się dla manipulowania fabułą”⁵⁰. Towarzyszyła temu autokreacja historyków przede wszystkim na duchowych przewodników narodu⁵¹. Taki wizerunek dziejopisa swoimi korzeniami sięga XIX stulecia. Odwoływał nie tyle do wizerunku neutralnego badacza zgodnie z tradycją Rankowską, ile do figur wychowawcy narodu czy strażnika narodowych lub ogólnoludzkich wartości. Joachim Lelewel w szkicu *Jakim być ma historyk* pisał: „Kiedy więc ten jest wielki obowiązek, ma on sam być przejęty duchem publicznym od warunków ubocznych niezawisłym, ma się napawać najżywiej uczuciami, które określać mu wypada. Musi czuć dostojność własnej religii, unosić się miłością ojczyzny i narodowości, żeby był mocen oceniać uczucia, z którymi najwięcej jest w dziejach do czynienia”⁵². Tak myślał Lelewel, ale także, jak się wydaje, współczesny mu wielki historyk czeski – František Palacký. Na przełomie XIX i XX stulecia w tę rolę wcielali się także inni badacze, żeby wymienić choćby przykładowo Ukraińca Mychajła Hruszewskiego czy Litwina Adolfa Šapokę⁵³.

W jakimś sensie do tej figury historyka – wychowawcy narodu – nawiązywało po 1945 r. wielu dziejopisów – emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej. Czołowy reprezentant emigracyjnego środowiska polskich historyków, Marian Kukiel tak pisał w 1959 r.: „I gdy zostawaliśmy na obczyźnie to nie by się urządzać jako uchodźstwo, bo to było koniecznością narzuconą przez los, a nie celem – ale po to by przez decyzję naszą, przez wytrwanie w niej, przez naszą uczciwą pracę na obczyźnie i upominanie się o Polskę – zorganizowaną, solidarną siłą służyć sprawie”⁵⁴.

Podobne akcenty odnaleźć można w wypowiedziach badaczy ukraińskich. Łysiak-Rudnycki zauważał: „misja emigracji polega na tym, żeby po pierwsze,

⁵⁰ M. Hroch, *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 130. Jednym z przykładów może być w tym kontekście powstanie czeskich falsyfikatów eposów średniowiecznych w postaci „Rękopisu królodworskiego” i „Rękopisu zielonogórskiego”.

⁵¹ Na marginesie warto zaznaczyć, że historycy literatury w tej roli chętnie obsadzali pisarzy, akcentując szczególną rolę literatury w kształtowaniu społeczeństwa i narodu. Zob. np.: C.G. Kiss, *Lekcja Europy Środkowej. Eseje i szkice*, Kraków 2009, s. 124.

⁵² Cyt. za: *Historycy o historii*, t. I, oprac. M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 109.

⁵³ O ideowo-wychowawczych zasadach w odniesieniu do polskiej historiografii obszernie pisał emigracyjny historyk Tadeusz Wyrwa. Zob. idem, *Postannictwo historii czasu pogardy i zakłamania*, Lublin 2004, szczególnie s. 13–267.

⁵⁴ M. Kukiel, *Uchodźstwo wojenne czy wielka emigracja*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1959, nr 287.

emigracja ta była nosicielem wolnej myśli ukraińskiej, przygniecionej obuchem rosyjskiego bolszewickiego reżimu, po drugie zaś, żeby była głosem protestu przeciwko podłościom i przestępstwom, wyrządzanym naszemu narodowi przez obcą mu i wrogą władzę – nawet jeśli głos ten pozostanie tylko głosem wołającego na puszczy⁵⁵.

Wreszcie po czwarte, w wypowiedziach historyków reprezentujących i tworzących historyczne wyobrażenia o regionie zwraca uwagę idealizowanie kategorii „wolności”. Upominali się o nią jako o nadrzędną wartość w polityce międzynarodowej, postrzegali jako dominantę dziejów narodów Europy Środkowo-Wschodniej, zarówno w wymiarze narodowym, jak i dziejów powszechnych (hasło walki za wolność naszą i waszą). Owo charakterystyczne dążenie do wolności miało charakteryzować historię w zasadzie wszystkich narodów Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. Czesi chwalili się wolnościowym wymiarem rewolucji husyckiej, Polacy – fundamentami społeczeństwa obywatelskiego stworzonego w epoce nowożytnej, Węgrzy – Złotą Bullą, równie starą jak brytyjska *Magna Carta*, Ukraińcy – przepojonym duchem wolności państwem kozackim. Często jednak owa wolność miała dla nich gorzki smak czy – inaczej mówiąc, nawiązując do tytułu książki wielokrotnie tu cytowanego Wandycza – swoją cenę. Zdarzało się, że płaciły ją naród, klasa społeczna, niekiedy jednostka. Z tego też powodu historie krajów interesującej mnie części Europy prezentowane były (sa?) jako zmagania mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej z wrogami wolności, zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi⁵⁶. Tak działo się w odległej przeszłości, tak dzieje się także współcześnie, po odzyskaniu przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej niepodległości.

W podsumowaniu tej części moich uwag chciałbym jeszcze raz odwołać się do wyjątkowo aktualnej, jak sądzę, metafory użytej przez Wandycza. Definiuje on mianowicie Europę Środkowo-Wschodnią jako „laboratorium” – miejsce dokonywania różnego rodzaju eksperymentów i doświadczeń⁵⁷. Przypominam, że swego czasu znakomity amerykański sowietolog polskiego pochodzenia – Adam Ulam nazwał Europę Środkowo-Wschodnią „laboratorium neoimperializmu”, w latach osiemdziesiątych zaś pisano i mówiono o Polsce jako o „laboratorium przemian politycznych”.

⁵⁵ Podaję za J. Hrycak, *Iwan Łysiak-Rudnycki: biografia intelektualna*, w: I. Łysiak-Rudnycki, *Między...*, s. 21.

⁵⁶ N. Pease, *Lessons Learned, Lessons Relearned. Piotr S. Wandycz on Recent East Central European History*, „The Polish Review” 2013, t. LIII, s. 84.

⁵⁷ Badacze zajmujący się historią Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej mają szczególną skłonność do metaforyzowania. Kiss charakteryzując stosunek do historii w interesującym mnie regionie, napisał: „historia środkowoeuropejska jawiła się jako labirynt, zarówno dla tych, którzy padli jej ofiarą, jak i dla tych, co uchodzili z życiem. Z naszej perspektywy świat Franza Kafki nie był żadnym razie fikcją, ale światem realnym, z krwi i kości. Jego utwory miały wręcz status dokumentu”. C.G. Kiss, op. cit., s. 132.

Wandycz odniósł tę metaforę najpierw do dziejów Polski, a następnie rozszerzył jej zastosowanie na kraje Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. Jego zdaniem region ten „przypomina laboratorium, w którym wypróbowuje się różne systemy”⁵⁸. Takie spojrzenie na dzieje Czech, Polski, Słowacji i Węgier, ale także, jak mi się wydaje, krajów z nimi sąsiadujących, dowodzi, jak można przypuszczać, kilku rzeczy. Po pierwsze, w opinii Wandycza kraje Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej połączyła swego rodzaju „wspólnota historycznego losu”, z którym zmagają się do dzisiaj. Po drugie, podkreślanej wielokrotnie w książce *Cena wolności...* niestabilności, historycznego „zawieszenia” interesującego mnie regionu między Wschodem a Zachodem, które rodziło i rodzi kłopoty z tożsamością. Po trzecie wreszcie, tragizmu jego dziejów, który często bywał i, jak możemy obserwować także obecnie, ciągle jest przedmiotem polityki wielkich mocarstw. Niech to ostatnie zdanie wybrzmi dzisiaj wyjątkowo silnie i stanowi rodzaj historycznego *memento*.

VI

Przechodzę teraz do analizy ostatniej części interesującej mnie triady. Jak po 1945 r. definiowano tożsamość mieszkańców Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej? Z oczywistych powodów w tym fragmencie będę chciał oddać głos pisarzom, gdyż to właśnie literatura, jak sądzi wielu, w najpełniejszy sposób wyraziła i wyraża dylematy związane z środkowoeuropejską tożsamością⁵⁹.

Zacznę od komentarzy swego rodzaju „klasyka” dyskursu środkowoeuropejskiego – Czesława Miłozza. Polski noblista wielokrotnie przy różnych okazjach wypowiadał się na ten temat. W *Rodzinnej Europie*, opublikowanej jako tom 50 Biblioteki „Kultury” (1959), próbował wyjaśnić fenomen swojego miejsca urodzenia i typową dla swoich ziomeków mentalność. Książka wyrazała, jak pisał, z potrzeby umieszczenia „mojej rodzinnej marchii europejskiej, z jej mieszaniną języków religii i tradycji, nie tylko w stosunku do reszty kontynentu, ale do całej, już między-kontynentalnej epoki”⁶⁰. Definiując się jako „typowy wschodni Europejczyk”, zauważał, że jego *differentia specifica* to „brak formy – zewnętrznej i wewnętrznej. Jego zalety: łączliwość umysłowa,

⁵⁸ P. Wandycz, *Cena wolności...*, s. 24.

⁵⁹ Por. A. Stolarz, „Niežność ciężar historii?” *Dyskurs środkowoeuropejski od lat osiemdziesiątych do współczesności*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, z. 1. Autorka spogląda na kwestie tożsamości z odmiennej perspektywy. Łączy ją z samą ideą Europy Środkowej oraz ze współczesnymi realiami geopolitycznymi. Jeszcze inną perspektywę interpretacji środkowoeuropejskiej tożsamości, opartą na kategoriach estetycznych i psychologicznych, zaproponowała U. Górska, *Europa Środkowa jako kategoria artystyczna. Neuroza i wrażliwość*, „Porównania” 2011, nr 8.

⁶⁰ C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Paryż 1989, s. 8–9.

namiętność w dyskusji, zmysł ironii, świeżość uczuć, wyobraźnia przestrzenna czy geograficzna pochodzą z zasadniczej wady: pozostaje zawsze niedorostkiem, rządzi nim nagły przyływ albo odpływ wewnętrznego chaosu. Ale formę zdobywa się w społeczeństwach ustabilizowanych⁶¹.

Miłosz miał pełną świadomość egzotyczności tożsamości wschodnio- czy środkowoeuropejskiej. Wielokrotnie podkreślał fakt braku zrozumienia dla tej formy identyfikacji ze strony zachodnich intelektualistów, a także myślicieli rosyjskich, nawet tych wywodzących się z emigracji politycznej (np. Iosif Brodski)⁶². Mimo to starał się dowodzić, że istnieją przesłanki wskazujące na kulturową jedność obszaru Europy Środkowej.

Podejmując próbę znalezienia „specyficznie środkowoeuropejskich postaw czy sposobów myślenia”, zwracał uwagę na trudności wynikające z braku precyzyjnych narzędzi analizy⁶³. Godził się z góry na ich nieostrość. W 1989 r. na łamach emigracyjnej paryskiej „Kultury” pisał: „Europa Środkowa nie jest pojęciem geograficznym. Nie jest łatwo wytyczyć jej granice, choć idąc ulicami jej miast trudno wątpić o jej upartym życiu, czy to będzie w moim barokowym Wilnie, czy w inaczej barokowej Pradze, czy w średniowiecznorenesansowym Dubrowniku. Uczucia i myśli jej mieszkańców muszą wystarczyć do nakreślenia linii mentalnych, które zdają się być trwalsze niż granice państw⁶⁴”.

W zrozumieniu środkowoeuropejskiej tożsamości wielką rolę wyznaczał historii i literaturze. Ta pierwsza przejawiała się nie tylko w architekturze, ale także w tradycji uniwersytetów. Zdaniem autora *Rodzinnej Europy* w krajach położonych między Niemcami a Rosją idee płynące z Zachodu były „rozwadniane i przerabiane”, zyskując inną jakość, natomiast „miejscowe obyczaje wykazywały dużą trwałość”, a instytucje przybierały inne formy niż w zachodniej części Europy. Jednocześnie „wspólna i zawsze obecna” przeszłość odgrywała rolę integrującą.

W opinii Miłosza w literaturach tego obszaru zawarta jest inna niż na Zachodzie świadomość historii, wynikająca z poczucia zagrożenia ze strony potężniejszych i ekspansywnych sąsiadów (Turków, Rosjan, Austriaków, Niemców), a „historyczne opresje prawdopodobnie działają pobudzająco na rozwój kultury duchowej⁶⁵”. W tym miejscu Miłosz dostrzegał analogię między literaturą środkowoeuropejską i żydowską, gdyż obie karmiły się „pamięcią zbiorową i poczuciem zagrożenia⁶⁶”.

⁶¹ Ibidem, s. 59.

⁶² A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 716. Zob. też: T. Snyder, op. cit.; L. Gorizontow, *Rosyjska wizja Europy Środkowej: tradycje i dzisiejsza perspektywa*, „Sensus Historiae” 2013, nr 4, s. 151–160.

⁶³ C. Miłosz, *O naszej Europie*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 4, s. 3. Zob. też: idem, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.

⁶⁴ Idem, *O naszej Europie...*, s. 4.

⁶⁵ Ibidem, s. 5.

⁶⁶ Ibidem, s. 4.

W takiej sytuacji, idąc dalej tropem uwag Miłosza, przed narodami środkowoeuropejskimi stały dwie możliwe strategie działania. Pierwsza z nich odwoływała się do ucieczki w świat złudzeń i mitologii narodowej, rozpamiętujących dawną, chwalebna przeszłość. Druga oparta była na ironii. Upokorzona dumą narodowa w niej właśnie odnajdywała remedium na bolączki dnia codziennego. „Samo bycie Polakiem, Czechem albo Węgrem staje się przedmiotem tej ironii i zabarwia jego stosunek do życia”. Symbolem tej postawy był dla polskiego pisarza i poety dzielny wojak Szwejk, który „powtarza dawną grę niewolnika Ezopa z jego panem”, nadając jej trwale znaczenie⁶⁷.

Inny „klasyk” interesującego mnie dyskursu pisał bardziej serio. Nawiązując do słów wypowiedzianych przez dyrektora węgierskiej agencji prasowej we wrześniu 1956 r.: „zginiemy za Węgry i Europę”, Kundera zauważał: „czym bowiem jest Europa dla Węgra, Czecha albo Polaka? Narody te od początku należały do części Europy zakorzenionej w rzymskim świecie chrześcijańskim. Uczestniczyły we wszystkich fazach jego historii. Dla nich słowo «Europa» nie oznacza zjawiska ze sfery geografii, lecz jest pojęciem duchowym, synonimem słowa «Zachód» i dodawał: „z chwilą gdy Węgry przestają być Europą, tzn. Zachodem, wyrzucone zostają z kolein własnego losu, ze swej historii – tracą najgłębszą istotę swojej tożsamości”⁶⁸. Dla Kundery tożsamość środkowoeuropejska nie była egzotyczna, stanowiła integralną część tożsamości europejskiej, bez przymiotników. Europa Środkowa to miejsce – pisał – w którym „skupia się dramat Europy”. Tak skonstruowana, miała być „skondensowanym obrazem Europy w całym bogactwie jej różnorodności, małą arcyeuropejską Europą, zminiaturyzowanym modelem Europy narodów opartej na regule: maksimum różnorodności na minimum przestrzeni”⁶⁹.

Jednocześnie coś jednak łączyło Miłosza z Kunderą. Czeski pisarz widział w Środkowoeuropejczykach ofiary i outsiderów historii. Ale to właśnie „w pełnym rozczarowaniu doświadczeniu historii leży źródło oryginalności ich kultury, mądrości, niepowagi, która kpi sobie z wielkości i chwały”. Nieprzypadkowo przywoływał Witolda Gombrowicza, którego słowa: „nie zapominajmy, że tylko przeciwstawiając się historii jako takiej, możemy oprzeć się tej dzisiejszej” chciał wyryć „na wrotach do Europy środkowej”⁷⁰.

⁶⁷ Ibidem, s. 5.

⁶⁸ M. Kundera, *Zachód...*, s. 2.

⁶⁹ Ibidem. Na marginesie warto zauważyć, że w okresie późniejszym opowiedzenie się Kundery po stronie państw-narodów Europy Środkowej nie było już tak bezwarunkowe i pojawiły się w jego stanowisku wątki krytyczne. W wydanej w 2005 r. książce *Le rideau. Essai en sept parties* (wyd. pol.: *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*, tłum. M. Bieńczyk, Warszawa 2006) dowodził, że tutejsze narody nigdy nie były panami swego losu, tylko obiektami Historii: „jedność nie leżała w ich zamiarze. Były sobie bliskie nie z wyboru woli, nie z sympatii, nie ze względu na lingwistyczną wspólnotę, lecz z powodu zbliżonych doświadczeń, wspólnych sytuacji dziejowych, które je łączyły w różnych okresach, w różnych konfiguracjach i w ruchomych, nigdy nieostatecznych granicach”. Ibidem, s. 46–47.

⁷⁰ M. Kundera, *Zachód...*, s. 4.

Po odzyskaniu przez narody Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej suwerenności obie zasygnalizowane przez Miłosza strategie pozostały w mocy⁷¹. Tę opartą na ironii odnaleźć można choćby w pisarstwie Jurija Andruchowycza i jego polskiego przyjaciela Andrzeja Stasiuka⁷². Ten pierwszy w następujący, ironiczny sposób definiował interesujący mnie region:

Tak więc Europa Środkowo-Wschodnia w moim osobistym rozumieniu [...] jest: terenem szczególnych historycznych napięć, zwłaszcza masowych deportacji, a nawet kilku ludobójstw; przestrzenia, gdzie poczucie krzywdy do dziś jest kategorią fizyczną, podobną do ciśnienia atmosferycznego i może być mierzone w konkretnych jednostkach, do tej pory nie ustalonych; częścią świata, w której przyjęło się być bezpodstawnie dumnym z tego, czym w rzeczywistości należałoby się martwić – ze swojego położenia między Wschodem a Zachodem; pasem częstej zmiany tworów państwowych, przejściową międzyimperialną strefą sejsmiczną [...] terytorium przecięcia kulturowo-genetycznych wpływów, gdzie do tej pory na wsi mężczyźni chodzą w kapeluszach, kobiety w chustkach na głowie; obszarem przeważnie straszliwie kiepskich dróg – w tym sensie cywilizacją jawnie antyrzymską /nierzymską/ [...] częścią świata w trzech czwartych słowiańską, czyli niezmiennie skłonną do nadużywania alkoholu, częścią świata, gdzie przed wrześniem 1939 roku wciąż swobodnie rozmawiano się średniowiecznym niemieckim, czyli w jidysz; terytorium, na którym wciąż zna się rosyjski, ale często udaje się, że jest wprost przeciwnie; przestrzenia, na której mówi się zbyt wieloma językami, żeby można ją było uznać za przestrzeń jakiegokolwiek identyfikacji wspólnotowej – poza tą z wieży Babel⁷³.

Owo wyliczenie paradoksów posłużyło ukraińskiemu autorowi do pokazania fragmentaryczności i umowności środkowoeuropejskiej tożsamości. Jest ona płynna, rozmyta, wielowymiarowa.

W innym miejscu ukraiński pisarz akcentuje z kolei swoisty historyczny fatalizm związany z dziejami Europy Środkowo-Wschodniej i poczucie kruchości: „środkowoeuropejski strach nieustannie balansuje pomiędzy dwoma lękami: idą Niemcy, idą Rosjanie. Środkowoeuropejska śmierć to śmierć więzienna lub łagrowa, a ponadto – śmierć zbiorowa, *Massenmord*, *zaczistka*, środkowoeuropejska podróż to ucieczka. Ale skąd dokąd? Od Rosjan do

⁷¹ Z braku miejsca na marginesie pozostawiam dostrzegalny np. w Polsce i na Ukrainie renesans różnych mitologii narodowych, nie tylko i nie przede wszystkim, o charakterze środkowoeuropejskim. W przypadku Polski widać go choćby w budzącej zdumienie karierze mitu Wielkiej Lechii, w odniesieniu do Ukrainy jego odpowiednikiem może być fascynacja Kozaczką (kozakofilia). Zob. cykl prac Janusza Bieszka o fikcyjnym, starożytnym królestwie Wielkiej Lechii, np. *Słowiańscy królowie Lechii*, Warszawa 2015; L. Zaskilniak, *Nacjonalizacja historii; państwo i historiografia we współczesnej Ukrainie*, w: *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 27–34.

⁷² Jednocześnie sam Stasiuk, a także Andruchowycz dystansują się od bycia specjalistami od Europy Środkowo-Wschodniej. Zob. *Życie to jednak strata jest. Andrzej Stasiuk w rozmowach z Dorotą Wodecką*, Warszawa–Wołowiec 2015, s. 148.

⁷³ J. Andruchowycz, *Atlas medytacja*, w: *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, red. M. Pollack, Wołowiec 2006, s. 18–19.

Niemców? Czy od Niemców do Rosjan. Dobrze, że na taką okoliczność świat ma jeszcze Amerykę⁷⁴.

Andruchowycz nie lekceważy roli historycznego doświadczenia w budowaniu tożsamości mieszkańców Europy Środkowej. W jednej ze swoich prac relacjonuje mentalne zderzenie społeczeństw szczęśliwych, obywateli się bez historii i wspólnot „historiocentrycznych”. Wyraźnie opowiada się po stronie tych drugich⁷⁵. Jest przekonany, że „przeszłość kroczy przed nami, stara się nas o czymś uprzedzić, i czasem jej się to udaje⁷⁶. Może dlatego tropi jej materialne ślady, odwiedzając swoje ulubione pchle targi, zagłębia się niekiedy w bajkowość, w mityczną przestrzeń Galicji.

Stasiuk swój esej o Europie zwanej Środkową zaczął od symbolicznego opisu, jak za pomocą cyrkla wyznaczył prywatny obraz tego regionu. Uznając za centrum Wołowiec, gdzie mieszka, przypomnę, że wyszło mu, iż jego linia „biegnie mniej więcej przez Brześć, Równe, Czerniowce, Kluż-Napoka, Arad, Szeged, Budapeszt, Żylinę, Katowice, Częstochowę i kończy się tam, gdzie zaczyna, czyli w Warszawie”. Komentując ten fakt, Stasiuk „odkrył”, że jego Europa Środkowa obejmuje „kawalek Białorusi, całkiem sporo Ukrainy, przyzwoite i porównywalne przestrzenie Rumunii i Węgier, prawie całą Słowację i skrawek Czech”, i dodał: „no i jakąś jedną trzecią Ojczyzny⁷⁷. Ze zdziwieniem, ale też „atawistyczną ulgą” zauważył, że nie ma w niej Niemiec ani Rosji.

Z ukraińskim pisarzem łączą Stasiuka skłonność do ironii, poszukiwanie paradoksów charakteryzujących Europę Środkową, podkreślanie umowności granic i werdyktów wielkiej Historii. Twierdzi on, że charakterystyczny dla mieszkańców tej części Europy jest brak zakorzenienia – „nikt tutaj nie jest u siebie więc konstruujemy zawile i ginące na pograniczu historii i legendy prawa własności⁷⁸. Jednocześnie, podobnie jak Andruchowycz, przeraża go perspektywa, że „tęsknota za przeszłością zostanie wykorzeniona⁷⁹.

W swoich wypowiedziach Stasiuk zwraca uwagę na odrębność tego miejsca na mapie Europy. W jednym z tekstów odwołał się do metafor „środku” i „wyspy”. Charakterystyczne, że są to metafory przestrzenne. W jednym z wywiadów powiedział: „proza musi się łączyć z ziemią. Jeśli coś się dzieje w idei, to jakoś mnie nie przekonuje⁸⁰. Jego zdaniem być środkowym Europejczykiem to życie między Wschodem,

który nigdy nie istniał, a Zachodem, który istniał zanadto. Oto co znaczy żyć „w środku”, gdy ten środek jest tak naprawdę jedynym realnym ładem. Tyle, że

⁷⁴ J. Andruchowycz, A. Stasiuk, op. cit., s. 46.

⁷⁵ Ibidem, s. 26–29.

⁷⁶ Ibidem, s. 36.

⁷⁷ Ibidem, s. 86.

⁷⁸ A. Stasiuk, *W cieniu*, w: *Sarmackie krajobrazy...*, s. 450.

⁷⁹ *Życie to jednak...*, s. 123.

⁸⁰ Ibidem, s. 35.

ten ład nie jest stały. Przypomina raczej wyspę, może nawet wyspę pływającą. Ba, może wręcz okręt poddany prądom i wiatrom East-West i odwrotnie [...] żyć na tej wyspie, czy też okręcie, znaczy tyle, co bez ustanku wypatrywać zmian pogody [...]. I tak jak w morskiej podróży myśleć tylko o terażniejszości i o przyszłości, ponieważ przeszłość dostarcza nam jedynie racjonalnych przestróg w rodzaju „lepiej było siedzieć w domu”⁸¹.

Europa Środkowa w wyobrażeniach obu pisarzy jest prowincjonalna i zarazem fascynująca, irytuje i skłania do troski o nią. To pochwała „małej ojczyzny” widzianej w „zderzeniu” z innymi. To wizja Europy Środkowej jako ich swoistej kulturowej federacji opartej na tolerancji, dialogu i wzajemnym wybaczeniu. Ciągłe żyjącej „w cieniu” (to kolejna Stasiukowa metafora) wielkich tego świata.

I na koniec jeszcze jeden cytat, tym razem wprost odnoszący się do kwestii tożsamości, szczególnie bliski Polakom i Ukraińcom. Zdaniem Stasiuka

w pewnym sensie ta część Europy to wciąż Dzikie Pola – XVII wiek, gdzieś nad Dnieprem, na pograniczu polsko-tatarsko-turecko-rosyjsko-mołdawskim. Wciąż trwa tutaj walka, zamęt, panika i lęk przed przyszłym i nieznanym. Nie ma już wprawdzie wojen, tętentu koni, zakrzywionych szabel i turbanów, pożogi, Kozaków, Tatarów, wbijania na pal, a prawosławie, katolicyzm oraz islam nie rzucają się sobie do gardeł. Jednak wydaje się, że ta część kontynentu skazana jest [podkreślenie – R.S.] na mentalną niepewność, duchowe sieroctwo i odwieczny kompleks znikomości. Wszystko tutaj podszyte jest lękiem, groteską oraz zdziwieniem wobec bytu jako takiego. Tutaj wciąż trwa początek, wciąż ciągnie się sześć pierwszych dni stworzenia⁸².

Miłosz, podobnie jak Kundera czy Danilo Kiš, opowiadał się za przywróceniem regionalnej wspólnoty historycznej, która stałaby się fundamentem tożsamości Środkowoeuropejczyków. Była ona dla niego symbolem duchowej idei, ale także wyrazem tęsknoty za utraconą „małą ojczyzną”⁸³. Wspólny rys tych koncepcji, jak zauważa współczesna badaczka Weronika Parfianowicz-Vertun, stanowiła nie tylko reakcja na pojałtański podział Europy, ale także fakt, że „Europa Środkowa” pojawia się w ich wypowiedziach jako odpowiedź na traumatyczne doświadczenia wojenne oraz wyraz ich problematycznego stosunku do własnej tożsamości narodowej i różnych form ksenofobii⁸⁴.

Andruchowycz i Stasiuk nie mają już chyba złudzeń, że ten utopijny projekt uda się zrealizować. Bliższy jest im György Konrád, dla którego bycie Środkowoeuropejczykiem oznacza „wychowywać, trzymać w ryzach nasz nacjonalizm, narodowy egoizm”⁸⁵.

⁸¹ J. Andruchowycz, A. Stasiuk, op. cit., s. 152–153.

⁸² A. Stasiuk, op. cit., s. 454.

⁸³ Jak powszechnie wiadomo, polski poeta uważał się za obywatela dawnej Rzeczypospolitej, podkreślał swoją litewskość i związki z Wilnem.

⁸⁴ W. Parfianowicz-Vertun, op. cit., s. 383.

⁸⁵ Podaję za: K. Czyżewski, *Europa Środkowo-Wschodnia roku 1994, czyli jak być sobą*, „Krasnogruda” 1994, nr 2–3, s. 16.

VII

Ryzykując pewne uproszczenie, istniały i istnieją różne modele pisania o Europie Środkowej/ Środkowo-Wschodniej, które potwierdzają w dużym stopniu dyskursywny charakter interesującego nas pojęcia. Żadne pisanie i mówienie o niej nie jest też aksjologicznie „niewinne”. Wiele zależy od tego, czy patrzymy nań z zewnątrz, czy z wewnątrz, czy uwzględniamy perspektywę małych i średnich narodów, czy imperialny punkt widzenia⁸⁶.

W zależności od tego Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia może być przedstawiana jako obszar modelowego, wręcz idealnego współistnienia różnych kultur, narodowości i religii, które przerwane zostało przez ingerencję z zewnątrz. Przywrócenie *status quo ante* jest zatem kwestią dziejowej sprawiedliwości, ponadto leży to w interesie całego Starego Kontynentu, bo właśnie ten region może stać się źródłem odnowy wartości zapomnianych już na Zachodzie (M. Kundera).

Antytezą takiego spojrzenia może być wizja regionu jako przestrzeni nieustających konfliktów, obszaru pozbawionego suwerenności i w naturalny sposób poddawanego presji wielkich mocarstw, przestrzeni cywilizacyjnie zacofanej w stosunku do Zachodu, będącej źródłem ciągłych kłopotów starszej, bardziej dojrzałej Europy.

Autorzy dyskursywnych konstrukcji Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej zmagali i zmagają się przez cały czas z figurą „Innego”. Nie ma jednak racji Todorova, uważając, że w tej roli jako „konstytutywnego Innego Europy Środkowej” obsadzono jedynie Rosję⁸⁷. Należałoby raczej stwierdzić, że z jednej strony była (jest?) nim Rosja, z drugiej zaś Zachód. Ten pierwszy ją „zniewalał i podbijał”, ten drugi „zdradzał i próbował marginalizować”.

Dziś, kiedy przywoływana przez Škrabec spójność tego obszaru wydaje się bardzo krucha, być może nadszedł czas, aby wzorem innego Środkoeuropejczyka, jej rodaka Draga Jančara, przystawić Europie Środkowej/ Środkowo-Wschodniej lustro, „które nie idealizuje lecz ukazuje jej prawdziwe oblicze [...] w którym ujrzy swą drugą, szpetną, często przez nienawiść, zachłanność i zawiść wykrzywioną twarz”⁸⁸. To także zadanie dla nas, humanistów, którym bliska jest troska przyszłość Europy Środka.

Tylko bowiem taki socjotechniczny zabieg może przywrócić owemu fantazmatowi zbiorowej wyobraźni, jakim pozostaje Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia, rzetelną treść i siły witalne, pozwalające zmieniać świadomość ludzi, nie tylko tych mieszkających na terenach „młodszej” Europy.

⁸⁶ Przykładem spojrzenia na Europę Środkową z perspektywy monarchii austro-węgierskiej może być zbiór tekstów Emila Brixia, *Z powrotem w Europie Środkowej. Eseje i szkice*, tłum. A. Śliwa, Kraków 2012.

⁸⁷ M. Todorova, op. cit., s. 315.

⁸⁸ D. Jančar, *Nowe lustro dla Europy Środkowej*, w: idem, *Terra incognita*, tłum. J. Pomorska, Warszawa 1993, s. 76.

Streszczenie

Cel artykułu stanowi przedstawienie historii Europy Środkowej/ Środkowo-Wschodniej z perspektywy historii wyobrażonej. Pojęcie to rozumie się jako zakorzeniony w dyskursie publicznym, obejmującym różne teksty kultury, sposób mówienia i opowiadania o pewnym fenomenie, jakim była/ jest Europa Środkowa/ Środkowo-Wschodnia. Punkt ciężkości został położony raczej na spojrzenie od wewnątrz niż od zewnątrz. Przywołanie doświadczenia Środkowoeuropejczyków niż opinie o nich w literaturze Zachodu. Intencją autora jest próba scalenia głosów przedstawicieli różnych dyscyplin, w praktyce odwołujących się do odmiennych metodologii, bazy źródłowej oraz autorytetów. Jako kategorie organizujące narrację przywołane zostały trzy pojęcia: geografii, historii i tożsamości. To one, zdaniem autora, składają się na swoistą triadę organizującą nasz sposób myślenia o Europie Środkowej/ Środkowo-Wschodniej. Myśl związana jest z miejscem. Obecne w artykule spojrzenie na fenomen Europy Środka wyrasta z doświadczenia polskiego, z kultury jednego z krajów należących do środkowo-wschodniej rodziny narodów i społeczeństw. Z pewnością stanowi to jedno z jego ograniczeń, ale także swoistą siłę napędową. Ta ostatnia wiąże się z chęcią zobaczenia historii narodowej w perspektywie porównawczej, pozwalającą niekiedy wyzwolić się z oków etnocentryzmu.

Central/ Central-Eastern Europe from the Perspective of Imagined History. Between History, Geography, and Literature

The article presents the history of Central/ Central-Eastern Europe from the perspective of imagined history. This concept is understood as a deeply rooted in public discourse encompassing various cultural texts way of speaking and telling about a specific phenomenon in the form of Central/ Central-Eastern Europe. The centre of gravity is placed upon the look from inside rather than outside; experiences of Central Europeans rather than opinions about them from the Western literature. The author's intention is an attempt to integrate voices of representatives of various disciplines, in practice referring to different methodologies, source bases, and authorities. As categories organising the narration, three concepts are brought up: geography history, and identity. These, according to the author, make up the specific triad that coordinates our way of thinking about Central/ Central-Eastern Europe. The thought is associated with the place. The look at the phenomenon of Middle Europe presented in the article stems from the Polish experience, from the culture of one of the states belonging to the Central-Eastern family of nations and societies. Indeed, it is one of the sources of its limitations, but also a peculiar driving force. The latter is related to the desire to see the national history in a comparative perspective, which sometimes allows being freed from the shackles of ethnocentrism.

Bibliografia

- Andruchowycz J., *Atlas medytacja*, w: *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, red. M. Pollack, Wołowiec 2006, s. 15–36.
- Andruchowycz J., Stasiuk A., *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wołowiec 2018 (pierwodruk 2000).
- Bieszek J., *Słowiańscy królowie Lechii*, Warszawa 2015.
- Brix E., *Z powrotem w Europie Środkowej. Eseje i szkice*, tłum. A. Śliwa, Kraków 2012.
- Brzezińska A.M., *Spór o średniowiecze. Z rozważań nad tożsamością kulturową Europy*. Jacques Le Goff, Jerzy Kłoczowski, Aron Guriewicz, Łódź 2018.

- Czyżewski K., *Europa Środkowo-Wschodnia roku 1994, czyli jak być sobą*, „Krasnogruda” 1994, nr 2–3.
- Dvornik F., *The Making of Central and Eastern Europe*, London 1949.
- Filipowicz M., *Emigranci i Jankeści. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Gorizontow L., *Rosyjska wizja Europy Środkowej: tradycje i dzisiejsza perspektywa*, „Sensus Historiae” 2013, nr 4.
- Górska U., *Europa Środkowa jako kategoria artystyczna. Neuroza i wrażliwość*, „Porównania” 2011, nr 8.
- Halecki O., *Borderlands of Western Civilization. History of East Central Europe*, New York 1952.
- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 2002.
- Halecki O., *Świat słowiański, Europa Wschodnia, Europa Środkowa*, w: J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk – Szermierz Wolności*, Warszawa 2009, s. 208–214.
- Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, t. I–II, Lublin 2000.
- Historycy o historii*, t. I, oprac. M.H. Serejski, Warszawa 1963.
- Hroch M., *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Jančar D., *Nowe lustro dla Europy Środkowej*, w: idem, *Terra incognita*, tłum. J. Pomorska, Warszawa 1993, s. 72–91.
- Kiss C.G., *Lekcja Europy Środkowej. Eseje i szkice*, Kraków 2009.
- Kłoczowski J., *Europa Środkowo-Wschodnia w przestrzeni europejskiej*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/kloczowski.pdf> (dostęp: 17 XI 2019).
- Kłoczowski J., *Wprowadzenie*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, t. I–II, Lublin 2000, s. 7–20.
- Korek J., *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Lublin 2000.
- Kornat M., *Historyk Europy Środkowo-Wschodniej. Oskar Halecki (1891–1973) w nauce i życiu Polski*, w: *Historik v proměňách doby aprostředi – 20. století*, red. J. Hanuš, R. Vlček, Brno 2009, s. 305–338.
- Korolov G., *„Dwie Europy Środkowe” Oskara Haleckiego w „cieniu imperializmów”*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 4.
- Kovács A., Horváth A., Vidra Z., *The Ferry-Country between East and West. Debates on Modernity and Europe in Hungary*, w: *Europe, Nations and Modernity*, red. A. Ichijo, London 2011, s. 158–182.
- Kowalczyk A.S., *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, t. I–II, Warszawa 2014.
- Kukiel M., *Uchodźstwo wojenne czy wielka emigracja*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1959, nr 287.
- Kundera M., *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5.
- Kundera M., *Zasłona. Esej w sześciu częściach*, tłum. M. Bieńczyk, Warszawa 2006.
- Łysiak-Rudnycki I., *Ukraina między Wschodem a Zachodem*, w: idem, *Między historią a polityką*, Wrocław 2012 (pierwodruk 1963), s. 27–36.
- Mękarski A., *Między historiozofią a polityką. Historiografia Polski Ludowej w opiniach i komentarzach historyków i publicystów emigracyjnych 1945–1989*, Warszawa 2011.
- Miłosz C., *O naszej Europie*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 4.
- Miłosz C., *Rodzenna Europa*, Paryż 1989.
- Neumann I.B., *Forgetting the Central Europe of the 1980s*, w: *Central Europe. Core or Periphery?*, red. Ch. Lord, Copenhagen 2000, s. 207–218.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. I–III, Łódź–Warszawa 2012–2014.
- Parafianowicz H., *Europa Środkowo-Wschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6.

- Parfianowicz-Vertun W., *Europa Środkowa w tekstach i działaniach. Polskie i czeskie dyskusje*, Warszawa 2016.
- Pease N., *Lessons Learned, Lessons Relearned. Piotr S. Wandycz on Recent East Central European History*, „The Polish Review” 2013, t. LIII.
- Podraza A., *Co należy rozumieć pod pojęciem „Europa Środkowa” na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa*, red. J. Purchla, Kraków 2002, s. 1–14.
- Pomorski J., „*Appeasement*” jako ostrzeżenie. Rozważania o historiografii i polityce historycznej (Wokół „Pierwszej zdrady Zachodu” Andrzeja Nowaka), „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 3.
- Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór i oprac. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, tłum. Z. Choderny-Loew, P.O. Loew, Poznań 2000.
- Riabczuk M., *Pokusa trzeciej drogi. Ukraina na rozdrożu cywilizacyjnym*, „Tygiel Kultury” 2010, nr 10–12.
- Said E.W., *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005 (pierwodruk 1978).
- Schlögel, K., *Środek leży na wschodzie. Europa w stadium przejściowym*, tłum. A. Kopacki, Warszawa 2005.
- Skórczewski D., *Perspektywa postkolonialna w studiach na temat Europy Środkowo-Wschodniej*, „Akcent” 2016, nr 4.
- Skórczewski D., *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec innej Europy*, „Porównania” 2009, t. VI.
- Škrabec S., *Geografia wyobrażona. Koncepcja Europy Środkowej w XX wieku*, tłum. R. Sasor, Kraków 2013.
- Snyder T., *Obca i niezrozumiała historia Europy Wschodniej*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1.
- Sosnowska A., *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.
- Stasiuk A., *W cieniu*, w: *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, red. M. Pollack, Wołowiec 2006, s. 439–462.
- Stobiecki R., *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.
- Stobiecki R., *Klio za Wielką Wodą. Polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.*, Warszawa 2017.
- Stolarz A., „*Nieznośny ciężar historii?*” *Dyskurs środkowoeuropejski od lat osiemdziesiątych do współczesności*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, z. 1.
- Sugar P.F., Treadgold D.W., *Foreword*, w: J. Rothschild, *East Central Europe between the Two World Wars. A History of East Central Europe*, Seattle 1974, s. V–XII.
- Szűcs J., *Trzy Europy*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.
- Tazbir J., *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.
- Todorova M., *Balkany wyobrażone*, tłum. P. Szymor, M. Budzińska, Wołowiec 2008 (pierwodruk 1997).
- Troebst S., *Postkomunistyczne kultury pamięci w Europie Wschodniej. Stan, kategoryzacja, periodyzacja*, Wrocław 2005.
- Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej. Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska*, wstęp A. Michnik, Warszawa 2009.
- Wandycz P., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, tłum. T. Wyrozumski, wyd. 2 uzupeł., Kraków 2003.
- Wandycz P., *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX–XX wiek)*, w: *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, t. II, Lublin 2000, s. 139–170.
- Wandycz P.S., *The Treatment of East Central Europe in History Textbooks*, „The American Slavic and East European Review” 1957, nr 4.
- Wierzbicki A., *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009.

- Wolff L., *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford (Calif.) 1994.
- Woźniak M., *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010.
- Wyrwa T., *Posłannictwo historii czasu pogardy i zakłamania*, Lublin 2004.
- Zakorzeniony kosmopolita. Ihor Szewczenko w rozmowie z Łukaszem Jasiń, Lublin 2010.
- Zaszkilniak L., *Nacjonalizacja historii; państwo i historiografia we współczesnej Ukrainie, w: Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowiński, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 27–34.
- Zaszkilniak L., *Polska i Ukraina w Europie Środkowo-Wschodniej: spojrzenie z Ukrainy*, „Sensus Historiae” 2013 nr 4.
- Życie to jednak strata jest. Andrzej Stasiuk w rozmowach z Dorotą Wodecką, Warszawa–Wołowiec 2015.
- Żyliński L., *Mitteleuropa (Europa Środkowa) i Międzymorze*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. III: *Paralele*, red. R. Traba, H.H. Hahn, współpr. M. Górny, K. Kończal, Warszawa 2012, s. 93–106.

Biogram: **Rafał Stobiecki** – prof. dr hab., historyk historiografii. Kierownik Katedry Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania badawcze: historiografia PRL-u, rosyjska i radziecka historiografia XIX i XX w., emigracyjne dziejopisarstwo polskie po 1945 r. Ostatnio opublikował: *Władysław Pobóg-Malinowski, Wacław Jędrzejewicz. Listy 1945–1962*, oprac. i wstęp wraz z S.M. Nowińskim (2016); *Klio za Wielką Wodą. Historycy polscy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.* (2017); Krystyna Śreniowska, *Moje życie*, oprac., wstęp i komentarz wraz z J. Kolbuszewską (2018). E-mail: rafal.stobiecki@uni.lodz.pl.